Nr 101. Kraków, Piątek 3 Maja 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefonu Nr. 183.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., układ tabelaryczny, [illegible] od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 60 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla miejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joanel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette, Jules Fortin & Cie, de Bacsbowski.

JAN NOWAK

(przedtem Krajowy Skład Płócien Korczyńskich)

w Krakowie, ul. Floryańska l. 14 Hotel pod Różą.

Skład bielizny damskiej i męskiej, płócien szyrtyngów, oraz halki, pończochy, skarpetki, kołnierzyki i krawatki w wielkim wyborze. Ceny bardzo niskie.

Samoobrona przeciwżydowska w Warszawie.

II.

Lisim ogonem humanizmu zakrywają się w Warszawie wszyscy, których interesy, posady, długi, strach przed zemstą pracodawcy lub wierzyciela krępują. Wstydząc się swoich, odgrywają rolę humanistów.

Lisim ogonem humanizmu zakrywają się także literaci i dziennikarze, zestosunkowani z żydami albo zależni materyalnie od wydawców żydowskich, choćby nawet wychrzczonych. Ci krzyczą najgłośniej: humanizm! biją się najmocniej w piersi: humanizm! bo mają do stracenia oprócz korzyści materyalnych stanowisko, dobre imię, wiarę swoich czytelników.

Owych drobnych piesków dziennikarskich, szczekających tak, jak im nakazuje ich interes w danej chwili, piszących za pieniądze wszędzie, dziś w organie zachowawczym, jutro radykalnym, dziś w dzienniku katolickim, jutro beswyznaniowym, można pominąć, niewarci są bowiem nawet wzmianki. Kanalia to bez przekonania, bez etyki. Za rubla sprzeda żydowi duszę.

Ale nietylko drobne pieski dziennikarskie bronią żydów. Broni ich Ludomir Grendyszyński, jeden z filarów stronnictwa realistów, politykuje z nimi Ludwik Straszewicz, drugi filar realistów, pracuje stale Jan Lorentowicz w żydowskiej „Nowej Gazecie".

Czyżby i w ich filosemityzmie brzęczał rubel żydowski? Opinia powszechna Warszawy odpowiada: tak!

Nie chcę ich jednak posądzać o złą wolę i wiarę dla samolubnych względów. Wolę ich filosemityzm, ich odstępstwo od sprawy ogólnonarodowej, wytłómaczyć źle zrozumianym humanizmem i echem rozwianych majaków asymilicyjnych. Bowiem przykro jest Polakowi posądzić polskiego pisarza o świadome powstrzymywanie prądu narodowego ze względów osobistych. Tego pisarzowi polskiemu nie wolno.

Niepotrzebnie zresztą fatygują się pisarze polscy, krusząc kopię w sprawie żydowskiej. Nie chcą tego żydzi, umieją sobie sami radzić. Zamiast dziękować Grendyszyńskim, Straszewiczom i innym za ich „animusz rycerski", podrwiwają z nich pisma żydowskie, żargonowe, wypraszają sobie ich „wtrącanie trzech groszy", obchodzą się z nimi, jak ze ścierką do wycierania brudnych naczyń. Za twoje myto, kijem cię obito — mogą sobie powiedzieć „humaniści". Swoi odwracają się od nich plecami, a żydzi urągają im.

To samo spotyka warszawskie „Słowo", organ byłych ugodowców, obecnie tzw. realistów.

W trudnem położeniu znajdują się ci panowie ze „Słowa". W kraju niepopularni, czytani tylko przez szczupłe koło swoich zwolenników, pozbawieni wskutek małej prenumeraty i braku ogłoszeń, środków do utrzymania wielkiej, kosztownej maszyny, jaką jest każdy dziennik, muszą oglądać się ciągle za subwencyami. Przez szereg lat subwencyonowani bardzo hojnie przez bogate ziemiaństwo, szli drogą prostą, równą w granicach swojego programu, gromadząc dokoła siebie głównie pióra zachowawcze. Kierunku tego strzegli pilnie ś. p. Mścisław Godlewski i Antoni Donimirski, którzy wyszli z rozbitego przez Spasowicza obozu młodozachowawczego i byli mu do śmierci wierni.

Z latami zmieniły się stosunki. Grono ziemian, zasilających kasę „Słowa", uszczupliła bądź śmierć, zabierająca starszych panów, bądź porewolucyjna zmiana pojęć. Słowiarze, szukając pomocy materyalnej, oparli się w pewnej części o wielką finanseryę warszawską, co skrępowało ich ruchy, ich dawniejszą pełną swobodę. Po śmierci zresztą Godlewskiego i Donimirskiego zabrakło im jednolitego, wyraźnego kierownictwa.

W takich warunkach stało się to, co się stać musiało. „Słowo" zamiast przemawiać wyraźnie, stanowczo, lawiruje, przechylając się w tę to w ową stronę. „Jako ta busola, zależna od różnych prądów aury". Wytwarzają się z tego czasem sytyacye, przypominające żonglerską grę dyplomacyi, wiele mówiącej a najczęściej bezpłodnej, bezsilnej wobec dokonanego faktu.

N. p. obecna samoobrona chrześcijańska. Jestem przekonany, że w redakcyi „Słowa" niema ani jednego szczerego filożyda, bo któryż Polak jest w duszy swojej filożydem? Nie może nim być, jeżeli go obchodzi dobro narodu.

Ale w grupie realistów, otaczających „Słowo", błyszczą złotem nazwiska finansierzy, *recte* wychrzczonych żydów, żyd zaś wychrzczony, choćby się chciał zlać naprawdę z nową rasą, do której wchodzi, nie jest w możności wytrzebić z siebie odrazu sympatyi i antypatyi swojej rasy, swojego narodu. Pokoleń na to potrzeba. Być nie może, żeby go ból jego narodu nie bolał, ile że niema na świecie rasy wrażliwszej, drażliwszej od żyda.

Licząc się z tą drażliwością, lawirowało „Słowo" od samego początku t. zw. bojkotu, szukając jakiegoś możliwego wyjścia z tego nieprzyjemnego położenia. W chwilach jednak gorących, namiętnych niema miejsca dla dyplomacyi. W chwilach takich trzeba iść albo z narodem albo przeciw niemu. Wszelka „ugodowość" przegrywa.

Dyplomaci „realistyczni" kręcili się tędy owędy, naprzód, w tył, aż nareszcie, mając dosyć ataków, wydrukowali artykuł A. Chołoniewskiego, artykuł znakomity, rozbrzmiewający kruszcowym dźwiękiem zbroi rycerza polskiego — z tych rycerzy, co to szli pod Chocim pod Wiedeń, co zdziwili pod Samosierą nawet orła wojny, Napoleona. Artykuł Chołoniewskiego p. t. „Drugi naród nad Wisłą" przynosi zaszczyt jego talentowi męskiemu i jego szczerej duszy polskiej.

Zdawało się, że ten artykuł będzie pobudką przełomową, hasłem wyraźnego nareszcie programu. Bo na cóż go drukowano? Tymczasem bezpośrednio po artykułach Chołoniewskiego, zamieściło „Słowo" „wyjaśnienie", które, jak oświadczyły pisma żydowskie, „przekreśliło zasadniczą część artykułu Chołoniewskiego", łaskocząc pojednawczo tych żydów, co „mówią, myślą i czują po polsku". A jakże... żydzi myślą i czują po polsku.

Tej niezręcznej żonglerki było za wiele nawet żydom, zaprzyjaźnionym z realistami: wydrwiła to dyplomatyczne „wyjaśnienie", nawet „Nowa Gazeta", organ p. Stanisława Kempnera, rzecznika asymilacyi.

Jakiż cel tej niezręcznej gry? Chyba tylko jeszcze większe uszczuplenie koła realistów na prowincyi. Zwolenników mają oni i tak nie wielu, posłuchu w narodzie żadnego, wpływu na „wielką politykę" o czem marzą, ani krzty, jak w naszych warunkach inaczej być nie może.

Na co, po co zezować w stronę żydów? By nie zrywać stosunków z dwoma, trzema finansistami? Gra nie warta świeczki. Swoich zrażają, a obcych nie przekonają.

Więc mylą się, którym się zdaje zdaleka, że w samoobronie przeciw żydom biorą w Królestwie żywy udział wszystkie grupy polskie. Jawnie, bez lęku, walczą z żydami tylko: katolicy, narodowi demokraci i część postępowców polskich z Aleksandrem Swiętochowskim na czele. Tylko „Gazeta Warszawska", „Gazeta dwa grosze", „Dzień", „Polak Katolik", „Przegląd katolicki" podtrzymują systematycznie samoobronę; reszta pism warszawskich, albo dyplomatyzuje niezręcznie, jak „Słowo", albo milczy tchórzliwie, albo odzywa się od czasu do czasu półgębkiem.

Teodor Jeske-Choiński.

O miejską reformę wyborczą.

Zgromadzenie urzędników w Krakowie.

Wydział Związku konomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli zwołał na środę Walne zgromadzenie członków dla omówienia reformy wyborczej miejskiej. Było to wogóle pierwsze zgromadzenie publiczne, które zajęło się tą sprawą tak bardzo dla Krakowa doniosłą i aktualną a tak konsekwentnie zabagnioną i odraczaną przez demokratów krakowskich.

W obradach bardzo poważnych i na wysokim patryotycznym i obywatelskim poziomie utrzymanych omówiono wszystkie te zasady przyszłej ordynacyi miejskiej, które mają decydować o jej społecznej i narodowej wartości. Podnieść trzeba, że urzędnicy zrezygnowali chętnie z przywileju osobnej kuryi, jaką im obecna ordynacya zabezpiecza i zajęli stanowisko wysoce obywatelskie. Oby ich przykład oddziałał na inne sfery miejskie, które z uporem bronią swych egoistycznych interesów, ufortyfikowanych kuryami wyborczemi.

Referat — barwny i zajmujący — wygłosił wiceprezes Związku prokurator dr L a n g. Omawiając obecną ordynacyę miejską dr Lang podniósł, że inteligencya, której znaczenie podatkowe, kulturalne i narodowe jest tak wybitne, wcale nie widzi w istniejącej dotąd „kuryi inteligencyi" jakiegoś uprzywilejowania. Kurya inteligencyi (5500 wyborców, z tego 4.000 urzędników) wybiera 24 radców, na jednego więc radcę przypada 229 wyborców. Daleko większy „przywilej" posiadają inne warstwy. I tak w kuryi wielkiej własności jeden radca przypada na 20 t y l k o wyborców, w kuryi małych realności jeden radca na 100 wyborców, w wielkim handlu jeden radca na 10 wyborców, w kuryi rękodzielniczej na 112 a w małym handlu na 140 wyborców. Wartość wyborcza profesora uniwersytetu jest więc dwa razy mniejsza od wartości wyborczej greizlernika a dwadzieścia razy mniejsza niż wartość kupca grosisty. Cały Uniwersytet Jagiell. ze wszystkimi profesorami i docentami ma w obecnej ordynacyi taką wartość wyborczą, jaką ma $3^1/_2$ wielkich kupców...

Kurya inteligencyi ma nadto tę wadę, że nie obejmuje w s z y s t k i c h urzędników (urzędników prywatnych, podurzędników, oficyantów itp.), podczas gdy mają w niej głos także ludzie „nieinteligentni" (w znaczeniu ordynacyi miejskiej), o ile płacą podatek osobisto dochodowy ponad 30 koron.

Wadą wybitną obecnej ordynacyi — mówił dalej dr Lang — jest jej niedemokratyczność. Uprawnionych do wyboru rady miejskiej jest 9.000 obywateli, a płacących podatki jest 23 000. Przeszło więc 14 000 podatników niema prawa głosu do rady miejskiej, podczas gdy już ma głos przy wyborach do parlamentu. Ordynacya krakowska to naprawdę u n i k a t w Austryi!

Kurye wytwarzają ciasny partykularyzm, prowadzący do walki klasowej. Trzeba system kuryalny zastąpić innym, demokratycznym systemem. Za taki (choć daleki od ideału) uważa referent s y s t e m c e n z u s u p o d a t k o w e g o p o ł ą c z o n y z z a s a d ą p o w s z e c h n o ś c i. Ma on między innemi i tę korzyść, że zmusi żywioł urzędniczy dotąd spolityczny, do łączenia się z innemi warstwami żywszej działalności politycznej.

Bardzo jasno postawił następnie dr Lang żądanie p o d z i a ł u m i a s t a n a o k r ę g i w y b o r c z e. Jest faktem, że żydzi w obecnych kuryach, bądź posiadają większość, bądź są języczkiem u wagi. Jest to przewaga nie stojąca w żadnym stosunku do ich ilościowego znaczenia. Zydzi, gdyby chcieli, mogliby na podstawie obecnej ordynacyi wybrać w i ę k s z o ś ć r a d c ó w. Ten ich przywilej w interesie gospodarczym, społecznym i narodowym u s u n i ę t y b y ć m u s i (huczne oklaski) i niewątpliwie rozumni żydzi na to się zgodzą. Usuniętym zaś może być ten przywilej przez wprowadzenie okręgów wyborczych, do czego zresztą precedensem jest zagwarantowanie w akcie inkorporacyjnym Podgórzowi, że tworzyć będzie osobny okręg wyborczy. Wybory dzielnicowe utrudniają nadto nadużycia, a upraszczają technikę wyborczą. Dawne »G m i n y p o d m i e j s k i e« winny być wcielone do okręgów starego Krakowa.

Bardzo gorąco oświadczył się mowca za bezpośredniem głosowaniem kobiet — z wykluczeniem pełnomocnictw.

W końcu odczytał dr Lang następującą rezolucyę.

„Wobec tego, że ordynacya wyborcza do Rady m. Krakowa nie odpowiada zmienionym stosunkom gospodarczym, społecznym i politycznym Wielkiego Krakowa, że jest przestarzałą i niesprawiedliwą, walne zgromadzenie członków „Związku ekonomicznego urzędników, profesorów i nauczycieli" uważa reformę tej ordynacyi za nieodzowną i pilną.

Ze względu na stosunki miejscowe i stopień kultury ludności, walne zgromadzenie uważa w danej chwili za jedynie odpowiedni projekt reformy wyborczej do gminy, oparty: a) na zasadzie cenzusu podatkowego i b) powszechności, a podział wyborców na dwa koła opodatkowanych i nieopodatkowanych, przyczem inteligencyę nieopodatkowaną należy zaliczyć do jednego z oddziałów koła opodatkowanych.

Wybory winny być dokonywane w okręgach odpowiadających okręgom, ustalonym w ordynacyi wzborczej do Rady państwa. Ze względu na potrzebę ścisłego związania gmin przyłączonych z miastem, dzielnice nowe powinny być z dzielnicami miasta połączone.

Kobietom płacącym podatek, oraz należącym do inteligencyi, należy przyznać czynne i bierne prawo wyborcze w drodze dalszej ewolucyi z tem, że czynne prawo wyborcze winny wykonywać bezpośrednio".

W dyskusyi, która wywiązała się po referacie nagrodzonym hucznymi oklaskami, radca H a ł a t k i e w i c z oświadczył, że rezolucya daleka jest od ideału, ale też sejm nie zatwierdziłby „idealnej", tj. czteroprzymiotnikowej ordynacyi. Radca B u j w i d żądał dla kobiet prawa w y b i e r a l n o ś c i do Rady miejskiej, bo »teraz wszystko idzie prędzej niż niedawno«.

Dr Bandrowski: np. reforma wyborcza do Sejmu.. (wesołość).

R. B u j w i d: Pełnomocnictwo kobiece to monstrum. Dajmy kobietom bierne prawo prawo wyborcze, „bo na to zasłużyły".

P. H a b i c h t ó w n a: trzeba dać czynne i bierne prawo wyborcze wszystkim mężczyznom i kobietom. Miasto jest gospodarstwem na wielką skalę, a na gospodarstwie kobieta rozumie się wybornie. Może więc kobieta oddać w Radzie miejskiej usługi wielkie, np. w sprawach ochronek, aprowizacyi, upiększenia, hygieny miasta, i to tem większe, że kobieta nie jest przesiąknięta biurokratyzmem ani polityką. Nawet kobiety bogate, którym „życie schodzi na niczem", — otrzymają w prawie wyborczem impuls do pracy społecznej. Kobiety wybierają już posłów w Norwegii, Finlandyi, Australii. Gdy cała ludzkość dostanie równe prawa, nastąpi jej etyczne odrodzenie.

R. M a r y a n S t a r z e w s k i: Reforma wyborcza musi chronić narodowe znaczenie Krakowa. Tu, w naszem mieście jest falanga ludzi, co do p o l s k o ś c i których trzeba mieć wielkie wątpliwości (oklaski). Już fakt, że żądają oni więcej mandatów, niż im się należy, — dowodzi, iż nie uważają się za Polaków. — Co się tyczy dzielnic przyłączonych, to należałoby może pozostawić im wybór osobnych radców, gdyż interesy ich nie są identyczne z interesami starego Krakowa.

Inż. R o l l e z Podgórza: Ordynacya wyborcza w Podgórzu jest liberalniejsza i demokratyczniejsza, niż w Krakowie. U nas każdy, kto płaci choćby najmniejszy podatek, ma prawo wyborcze. Podgórze przeto wymusiło przy układach o inkorporacyę, że Kraków w c i ą g u r o k u przeprowadzi demokratyczną ordynacyę wyborczą.

P. T a b a c z y ń s k i: A co będzie, gdy Kraków nie dotrzyma obietnicy? Czy się odłączycie od Krakowa?

Dr. B a n d r o w s k i! Ale! Co za podejrzenie!

P. S t a r z e w s k a: Tradycya przekazała nam w kobiecie polskiej nie francuską damę lub niemiecką „Gretchen" lecz c z ł o w i e k a c z y n u. Kobieta polska w złotym okresie naszych dziejów nie była bierną, ale zakładała szpitale i szkoły, dzierżyła starostwa i jurysdykcyę patrymonialną — gdy na zachodzie uprawiano flirt lub urządzano sądy miłosne. Dopiero w XVII wieku pod wpływem francuskim przemieniła się Polka w sentymentalną damę, ale też odtąd rozpoczął się upadek narodu. Powróćmy do tych tradycyj, wyprowadźmy kobietę z bierności, dajmy jej prawo wyborcze.

P. W i e s e n b e r g (żyd): Obecna ordynacya ma jedną zaletę (!) kuryę inteligencyi. Tymczasem według nowej ordynacyi urzędnicy będą głosować z greizlernikami.

P. W i t e s z c z e k: Zwołajmy wiec urzędniczy dla całej sprawy.

Dr W e i n e r: Zrzekamy się kuryi inteligencyi, bo j e s t e ś m y o b y w a t e l a m i i chcemy obywatelskiej reformy.

Prof. S t r o ń s k i: Niebezpieczeństwo żydowskie grozi nie tylko od żydów, ale i od katolików, którzy się żydami posługują. Mądra polityka winna się liczyć z tem, że żydzi — podobnie jak dzisiaj w Warszawie — p r z e s t a n ą b y ć k i e d y ś P o l a k a m i. Są już i u nas symptomy w tym względzie niepokojące. Ustawodawstwo gminne byłoby więc szalonem, gdyby losy Krakowa oddało w ręce ludności narodowo niepewnej. Ordynacya wyborcza winna polskość Rady miejskiej ubezpieczyć jak najsilniej.

Po końcowem przemówieniu Dra Langa r e z o l u c y ę p r z y j ę t o, poczem przewodniczący Dr Z a w a d z k i zamknął zgromadzenie, w którem wzięli udział radcowie miejscy: Dębicki, Bandrowski, M. Starzewski, Bujwid, Dąbrowski, Hałatkiewicz i Rolle.

Rękawiczki, Pończochy, Skarpetki, Paski, Torebki, Welonki, Wstążki, Koronki

poleca

C. SZCZURKOWSKI

Kraków, Grodzka 2.

Machinacye dyplomatyczne.

Londyńska konferencya ambasadorów, do której przeniósł się chwilowo punkt ciężkości i obecnych zawikłań na półwyspie Bałkańskim, odbyło wczoraj posiedzenie, jak to było zapowiedzianem. Wiemy tylko tyle o niem, że trwało do g. 5 m. 55 i że opuścił e pierwszy ambasador rosyjski a ostatni ambasador Austro-Węgier. „Biuro Reutera", które stało się oficyalnym organem konferencyi donosi dodatkowo, że obawy żywione w związku z tem posiedzeniem wcale się nie spełniły. Austro-węgierski ambasador po opuszczeniu sali posiedzeń przez innych ambasadorów, konferował dłuższy czas w urzędzie spraw zagranicznych z ministrem G r e y e m. Urząd spraw zagranicznych oświadcza, że następna konferencya ambasadorów odbędzie się w poniedziałek. W międzyczasie ambasadorowie przedłożą swoim rządom powzięte dzisiaj uchwały.

Z powyższego doniesienia pokazuje się, że zamiarem mocarstw jest przeciągnąć tak długo narady dyplomatyczne w Londynie, aż Austro-Węgry, znużone wyczekiwaniem na decyzyę mocarstw, same dobrowolnie ustąpią w kwestyi Skadaru. Zdaje się jednak, że te obliczenia są mylne, bo w Wiedniu inny wiatr powiał. Kierujące bowiem sfery tamtejsze przyszły do przekonania, że dalsze okazywanie bezgranicznej cierpliwości wobec dającego się z trudnością skwalifikować postępowania Czarnogóry, równałoby się dobrowolnemu zrzeczeniu się Austro-Węgier z ich mocarstwowego stanowiska.

A że cierpliwość, największa nawet, może się w Wiedniu wyczerpać, nie można się dziwić wobec odpowiedzi, którą wedle doniesienia „Ag. Havasa" Czarnogóra przesłała mocarstwom. W odpowiedzi tej Czarnogóra, zapewniając mocarstwa o poważaniu dla nich, oświadcza, że zajęcie S k a d a r u n i e j e s t w c a l e w y z w a n i e m m o c a r s t w, wobec ich poprzednich postanowień w tej sprawie. Czarnogóra wyraża żal, że nie zna granic Albanii, a odwołując się na notę z dnia 24 kwietnia w sprawie S k a d a r u, oświadcza, że sprawę tę odpowiednio przedstawi w c i ą g u r o k o w a ń p o k o j o w y c h, gdy sprzymierzeńcy będą ustalali ostateczne granice.

Trudno zaiste posunąć dalej drwiny z mocarstw, które przecież najdokładniej już oznaczyły północne granice przyszłej Albanii i przynależność do niej S k a d a r u.

Nie ulega żadnej kwestyi, że od zachowania się Rosyi zależy zachowanie się Czarnogóry, a w następstwie zachowanie się Austro-Węgier. Dlatego też wielce znamiennym jest ogłoszony przez „Biuro Reutera" półurzędowy głos rosyjski o sytuacyi. Dowiadujemy się z niego, że gabinet petersburski i nadal jest zdecydowany (?) przeprowadzić uchwały mocarstw w sprawie S k a d a r u. Rosya wprawdzie nie daje wskazówek, jak należy one uchwały przeprowadzić, jednakże ubolewałaby z powodu akcyi zbyt nagłej lub odosobnionej, gdyż mogłoby narazić zgodę mocarstw. Utrzymanie pokoju europejskiego jest najważniejszem zadaniem i, że z tego stanowiska należy oceniać wszelkie metody przeprowadzenia woli mocarstw. N i c n i e w s k a z u j e n a t o, a b y R o s y a w r a z i e k o n i e c z n o ś c i d a l s z y c h z a r z ą d z e ń m i a ł a w n i c h w z i ą ć u d z i a ł, chociaż prawdopodobnie im się też nie oprze! Również nie wiadomo też, czy Rosya zechce zawezwać Francyę a niewątpliwie wolałaby uczestnictwo któregoś z mocarstw trójporozumienia, aby uniknąć nawet pozoru zerwania między trójprzymierzem a trójporozumieniem. Dla R o s y i r z e c z ą p i e r w s z e j w a g i j e s t, a b y k o n c e r t e u r o p e j s k i p o z o s t a ł n i e t k n i ę t y (!).

Najwidoczniej więc Rosya nie myśli wcale zaprzestać uprawiania dwulicowej polityki, głosząc z jednej strony solidarność z resztą mocarstw a z drugiej rezerwując sobie oddzielne stanowisko wobec akcyi, wdrożonej ewentualnie przeciw niej przez te mocarstwa.

Czy te wszystkie machinacye dyplomatyczne będą miały jakikolwiek skutek praktyczny, powinniśmy o tem dowiedzieć się już w bardzo krótkim czasie. Z Wiednia bowiem zapewniają, że Austro-Węgry nie myślą wcale zwlekać ze swą decyzyą poza najbliższe posiedzenie konferencyi, które ma się odbyć 5 b. m., tj. w poniedziałek. Dzień ten będzie więc krytycznym: albo rozpoczną się kroki wojenne przeciw Czarnogórze, albo też... Austro-Węgry cofną się, jak zwykle, na całej linii.

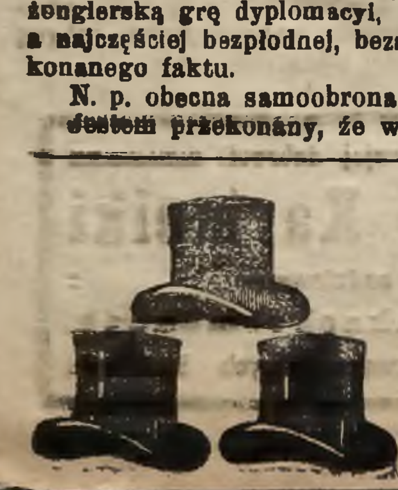
Rada m. Krakowa.

Onegdajszemu posiedzeniu przewodniczył wicepr. Dr S z a r s k i.

R. m. Bartoszewicz zwrócił uwagę na uroczystości, jakie odbędą się w Lipsku, w setną rocznicę „bitwy narodów". I nam należy uczcić pamięć poległego w niej bohaterską śmiercią ks. Józefa Poniatowskiego. Ponieważ zawiązał się w tym celu w Krakowie komitet, a Kraków dla pamięci bohatera ma specyalne obowiązki, bo dzięki jemu po 15 letniej niewoli znalazł się znów wśród swoich i odzyskał uniwersytet, który zniemczono i o mało nie zamknięto — przeto mówca postawił wniosek nagły, aby Rada miejska wzięła udział w obchodzie, a sekcya szkolna przygotowała projekt tego udziału.

Szkoła Córek Bożej Miłości.

R. m. K o n o p i ń s k i, jako delegat Rady m. do Rady szk. krajowej, wyjaśnił sprawę poruszoną swojego czasu przez radcę m.



Magazyn Nowości M. DYLSKIEGO

POLECA NA SEZON WIOSENNY:

: Kapelusze, Buciki, Bieliznę męską, Ranglana ang. :

WIELKI WYBÓR KRAWATER.

Kraków, ul. Szewska l. 4.

prof. Bujwida w sprawie wykładów polskich w szkole niemieckiej Córek Bożej Miłości.

Interpelacya prof. Bujwida została udzielona Radzie szkolnej, która udzieliła następujących wyjaśnień: W szkole niższej, prowadzonej przez zakonnice, jest obowiązkowy język polski. — Nauczycielki - zakonnice są wychowankami krakowskich seminaryów. — Nauczycielki te władają wszystkie językiem polskim. Specyalnie zaś języka polskiego uczą świeckie nauczycielki Polki. Dyrekcya szkoły wykazywała się przed inspektorem krajowym, że wielu rodziców-Niemców wycofało swe dzieci ze szkoły, gdyż nie mogły podołać nauce języka polskiego.

Seminaryum nauczycielskie ma za zadanie przygotowywać nauczycielki dla szkół ludowych niemieckich. Kilka przedmiotów prowadzonych jest w języku polskim, a kilka w języku niemieckim. Prawa języka polskiego są dostatecznie warowane.

Inne interpelacye.

R. m. Klemensiewicz prosił, aby towarowe automobile wolniej jeździły po ulicach Krakowa.

R. m. Jarra zaprotestował przeciw pozwoleniu, udzielonemu cukierni Noworolskiego w Sukiennicach na umieszczenie stolików pod arkadami Sukiennic. Zdaniem mowcy szpeci to Sukiennice i zatarasowuje ruch publiczności.

Również żalił się mowca na to, że Magistrat kazał usunąć i zamalować wszystkie szyldy kupców w Sukiennicach bez zawiadomienia o tem kupców.

Wiceprez. Dr Szarski oświadcza, że miejsce pod stoliki zostało wynajęte za 400 koron na ten sezon. To nie może być cofnięte.

Co do drugiej interpelacyi, to czynsze w w Sukiennicach są za sklepy bardzo niskie, tak, że kupcy mogą się zgodzić na pewne niedogodności.

Wiceprezydent Sare stwierdza, że właściciele o przemalowaniu Sukiennic byli zawiadomieni.

Rozszerzenie elektrowni miejskiej.

Wiceprez. Sare przedstawił następnie w obszernym referacie sprawę powiększenia elektrowni miejskiej. Zaznaczył on, iż obecna elektrownia była już trzy razy rozszerzana. Kiedy w r. 1911 okazało się, że znowu elektrownia nie wystarcza zaczęto rozpatrywać różne projekty dostarczenia prądu miastu. Wzięto pod uwagę trzy projekty: rozszerzenie własnej centrali, pobieranie prądu z Jazowska lub Sierszy. Ostatecznie po wysłuchaniu ekspertów postanowiono rozszerzyć własną elektrownię. Mowca przedstawił następujące wnioski:

1. Rada miasta uchwala powiększenie elektrowni miejskiej, które ma być wykonane najpóźniej do końca roku 1914 kosztem 2,250.000 K i będzie obejmowało: a) zakupno parceli sąsiedniej o wymiarach 1.150 m. kwadr. od gazowni miejskiej; b) dobudowanie budynku fabrycznego do obecnej elektrowni przy ulicy św. Wawrzyńca; c) nowy wodociąg i ujęcie przy Wiśle; d) jedną turbinę z turbogeneratorem o sprawności 3000 kilowatów; e) dwa kotły parowe, każdy o powierzchni ogrzewalnej 500 metrów dwadr. z ekomiserami; f) rurociągi, zbiorniki wodne, pompy zasilające i inne części potrzebne do uruchomienia całego urządzenia; g) tablicę rozdzielczą z potrzebnemi aparatami; h) dobudowanie budynku fabrycznego i mieszkalnego na podstacyi przy ulicy Łobzowskiej; i) baterye akumulatorów typu J 112 o pojemności 3000 amperogodzin przy 3 godzinnem wyładowaniu w naczyniach typu J 224; j) przetwarzacz o sprawności 1000 kilow; k) agregat wyrównawczy tramwajowy i tablica rozdzielcza tramwajowa.

2) Na pokrycie powyższego wydatku uchwali Rada miejska zaciągnięcie pożyczki długoterminowej na skrypt dłużny bez hipotecznego zabezpieczenia w takiej wysokości, aby z niej można uzyskać kwotę 2,250.000 K. w gotówce.

W dyskusyi zabrał głos r. m. Daszyński, który podniósł, że cieszy się, iż nie wystarczyły wpływy, które chciały uzależnić gminę od prywatnego obcego kapitału, który reprezentowała Siersza. Dziwiono się, że sprawę tę tak niefortunną popierał z zaciętością sam prezydent Leo. Obecnie projektowane powiększenie elektrowni miejsk. jest akceptowaniem projektu budowy elektrowni w Jazowsku i dlatego mowca gorąco go popiera.

Przy sposobności poruszył mowca sprawę zabezpieczenia urzędników elektrowni. Prez. Leo obiecał załatwić tę sprawę „w maju". Już drugi maj mija i niewiadomo, jak pan prezydent czas ten obliczał. Mowca domagał się rychłego załatwienia sprawy.

R. m. Dr Gertler wyraża zdziwienie, że sprawa ta nie przeszła przez sekcyę skarbową. Mowca podnosi szereg wątpliwości co do rentowności elektrowni i zarzuca, że obliczenia rentowności są bardzo optymistyczne. Wreszcie stawia wniosek odesłania sprawy do sekcyi skarbowej i ponownie do komisyi elektrycznej.

R. m. Pająk postawił szereg wniosków, zdążających do tego, aby dostawy dla nowej elektrowni otrzymali przemysłowcy krajowi.

R. m. prof. Rosenblatt bronił stanowiska komisyi elektrycznej. Podniósł jedynie, że zastanawia go trochę projektowany wzrost dochodu z prądu w przeciągu ośmiu lat o 2 miliony koron. Obawia się, czy w tem nie leży myśl utajona podniesienia ceny prądu.

Przemawiali dalej r. m. Dąbrowski, prof. Bujwid, Maywald, Epstein, Kosobucki, Dr Schneider, wreszcie jeszcze raz r. m. Pająk.

Wiceprez. Sare udzielił następnie szeregu wyjaśnień w sprawie podniesionych kwestyj. Stwierdził, że sprawa etatowania urzędników już postąpiła naprzód, a obecnie chodzi tylko o zestawienie materyału potrzebnego do opracowania wniosków.

Co do wysokości cen mowca wskazuje na ceny prądu w innych miastach, które nie są niższe niż u nas. Mowca nie wątpi, że jednak uda się obniżyć cenę prądu przemysłowego.

Mowca odpierał zarzuty czynione obliczeniom rentowności, powołując się na opinię i obliczenia fachowców i znawców.

W głosowaniu przyjęto wnioski referenta oraz rezolucye w sprawie zetatowania urzędników elektrowni i przedłożenia odnośnych wniosków do 6 tygodni.

Echa strajku gazowego.

Rm. dr. Starzewski referował sprawę powiększenia etatu personalu pomocniczego gazowni miejskiej, ustanawiającą dwie nowe klasy etatatowe mianowicie III kl. z płacą od 1200 do 1800 K. z dodatkami na mieszkanie 400 K. rocznie i IV kl. z płacą od 912 K. do 1416 K. rocznie z dodatkami na mieszkanie 300 K. Ogółem ma być stabilizowanych 21 posad.

W dyskusyi oświadczył r. m. J. K. Federowicz, że część przedstawionych wniosków nie została na komisyi uchwalona, wobec czego nie może być przedmiotem obrad.

Referent wyjaśnił, że posady objęte klasą I. i II. są już uchwalone przez Radę m. przed półtora rokiem.

Bez dyskusyi przedłożone powiększenie etatu uchwalono.

Regulacya ulic.

W dalszym ciągu posiedzenia zreasumowano uchwałę poprzednią co do szerokości ul. Nowowiejskiej w Nowej Wsi, a zatwierdzono obecnie istniejącą 10-metrową szerokość; zatwierdzono linie regulacyjne ulicy Czerwonej na Warszawskiem.

Ochrona grot.

Na wniosek sekcyi ekonomicznej uchwalono: Celem ochrony przed zniszczeniem grot, położonych w okolicy Krakowa, czuwania nad utrzymaniem ich w należytem stanie, powołuje się do życia komisyę złożoną z następujących członków Rady miejskiej: Dra Stanisława Domańskiego, Dra Stanisława Ponikły, Dra Ludwika Schneidra inż. Władysława Turskiego i prof. Rosenblatta, a z poza Rady miejskiej: prof. Józefa Grzybowskiego, doc. Dra Wiktora Kuźniara, Dra Józefa Muczkowskiego, jako konserwatora, Dra Stanisława Golińskiego, jako delegata Towarzystwa ochrony piękności m. Krakowa, Dra Kazimierza Wójcika, profesora Demetrykiewicza.

Na posiedzeniu tajnem

zamianowano p. Eugeniusza Thora inżynierem w IX. randze przy Muzeum techniczno-przemysłowem; stałą dyrektorką miejskiej szkoły gospodarstwa domowego zamianowano p. Bolesławę Bieńkowską.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Trzeci Maja.

Rocznicę konstytucyi trzeciego Maja obchodzić będziemy jutro uroczyście i radośnie. Jest to bowiem jeden z tych chlubnych i pamiętnych czynów naszej przeszłości, — którego wspomnienie podnosi ducha, krzepi serca i budzi zaufanie w niespożytość naszych sił żywotnych. Zwłaszcza dziś, wśród tryumfów niskiej demagogii, brutalnego kosmopolityzmu i płytkiego ateizmu, należy przypomnieć i podkreślić, jak dostojnie, rozumnie i szeroko pojmowali dziadowie nasi demokratyzacyę społeczeństwa i jak wysoko a mądrze nosili ideał miłości Ojczyzny.

Dla Polski obowiązuje po dziś dzień konstytucya trzeciego Maja, bo był to ostatni akt prawodawczy naszej niepodległości; skoro jednak przemoc wrogów nie pozwoliła nam wprowadzić w życie wspaniałych uchwał czteroletniego Sejmu, powinniśmy przynajmniej wpoić w siebie ducha tej konstytucyi i na jej podstawie oprzeć nasze dążenia narodowe i społeczne. To też obchód majowy jest istotnie wielkiem narodowem świętem, w którem winny wziąć udział wszystkie warstwy i wszystkie stany naszego społeczeństwa, — aby w dniu tym zjednoczyć wszystkie swe myśli i uczucia w jednem wielkiem ukochaniu narodowych ideałów.

* * *

Trzeci Maja. Z okazyi uroczystości 3 maja wzywa się wszystkich członków polskiego Związku katol. młodzieży rękodzielniczej, by jak najliczniej wzięli udział w nabożeństwie i w pochodzie na Wawel. Punkt zborny o godz. 9 w Czytelni Związkowej, ul. Szczepańska l. 11, skąd ze sztandarami i z muzyką Związek wyruszy do kościoła Karmelitów.

Odczyt o konstytucyi 3 maja odbędzie się w niedzielę 4 maja wieczorem o godz. 7 30 w Czytelni Związkowej.

Komisya obchodowa „Sokoła" krakowskiego urządza 3 maja br. „Uroczysty wieczór" dla uczczenia Konstytucyi Trzeciego Maja z łaskawym współudziałem pp. Konstantego Srokowskiego, Lili Dobrzańskiej, Eugenii Loeglerównej, Karola Urbanowicza, Leszka Stępowskiego, Chórów „Sokoła" podgórskiego i krakowskiego pod kierunkiem Stan. Kowickiego oraz amat. orkiestry „Sokoła" krak. pod kierunkiem p. Urygi.

Początek o g. 7 15 wieczorem.

Wydział oddziału konnego „Sokoła" w Krakowie wzywa członków do wzięcia udziału w uroczystym pochodzie „3-go Maja".

Strój uroczysty (dopuszczalny polowy). — Zbiórka w sobotę 3 maja o g. 8 30 rano w lokalu własnym „Sokoła" konnego.

Kolejarze a 3 Maja. Z kół kolejarzy polskich otrzymujemy następujące pismo:

Komitet, urządzający uroczysty pochód na Wawel w dniu 3-go maja popełnił znowu — jak w poprzednich latach — nietakt, rozdzielając kolejarzy krakowskich na 4 części i zarządzając, by kolejarze ci maszerowali w pochodzie w grupie 50, 71, 79 i 80. Przeciw temu muszą kolejarze Polacy uroczyście zaprotestować i oświadczają niniejszem, że mimo programu, przez komitet opublikowanego, wezmą udział w uroczystości narodowej i w pochodzie razem w jednej grupie, bez względu na rangi i kategorye, oraz na przynależność do dyrekcyi kolejowej krakowskiej, czy wiedeńskiej.

Wprawdzie wyższa polityka naszych reprezentatów parlamentarnych, brak poparcia ze strony zarządu miasta oraz intrygi „naszych najserdeczniejszych" sprawiły to, że stacya krakowska została przydzieloną pod zarząd niemieckiej dyrekcyi, urzędującej aż we Wiednia, mimo to personal tej stacyi, złożony (...Bogu dzięki!) w połowie z Polaków, czuje się solidarnie w narodowych uczuciach z personalem podległym Dyrekcyi krakowskiej.

A jeszcze mała uwaga. Wiadomem jest, że kolejarze krakowscy nie posiadają własnej muzyki, a w razie potrzeby wynajmują z Podgórza tamtejszą muzykę za pełną opłatą. Mimo to czytamy w programie pochodu, że wezmą w nim udział aż dwie muzyki kolejowe, w grupie 50 i 79. Przypominamy, że w roku zeszłym nie było żadnej. I w tym roku może ten sam fakt nastąpić, po co więc te próżne obietnice? Jeżeli jednak komitet dotrzyma warunków programu, to cieszyć się z tego będziemy bardzo, gdyż udział tych 2-ch muzyk przyczyni się w znacznej mierze do uświetnienia uroczystości.

S. Gabryelska, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziesto miesięczne bez kaucyi.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 17; zachód przypada o godzinie 6 minut 56; długość dnia godzin 14 minut 39.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w sobotę Znal. św. Krzyża, pojutrze w niedzielę Król. kor. Pol.

„Międzynarodowe święto", obchodzone od 23 lat przez socyalistów, przypadło w tym roku na dzień świąteczny, który wypędził tłumy Krakowian na ulice, czyniąc ich mimowolnymi uczestnikami demonstracyi. Dziwnie się zeszły tym razem deklamacye o przyszłem szczęściu w państwie socyalistycznem — z głębokimi dźwiękami dzwonów, wznoszącymi serca i nadzieje chrześcijan do innego „państwa przyszłości", do którego przed 1880 laty wstąpił boski założyciel Kościoła, by nas pociągnąć ku sobie"...

I gdy w 40 kościołach Krakowa ludność katolicka czerpała siły na ciężką drogę do wysokiego celu, p. Daszyński u stóp Wawelu rzucał tłumowi swe płytkie aforyzmy. „upiększając" je specyalną, na poklask obliczoną pikanteryą. A więc kardynał Puzyna był jego zdaniem „pyszny jak szatan", biskupi to „niewdzięczne utrzymanki rządowe", Sejm lwowski jest „absurdem i śmiesznością". Hr. Latourowi, członkowi Izby Panów, (który oświadczył się za nowemi zbrojeniami w Austryi) przypomniał, iż „lud powiesił jego dziada na latarni", przez co wywołał z tłumu okrzyk „i wnuka także na latarnię". Rzecz charakterystyczna: Pan Daszyński, który jest zażartym opozycyonistą (pijącym szampanem *bruderszaft* z ministrami podczas wesoło spędzanych nocy, nie posiada się z oburzenia, że biskupi mogą się znaleść w opozycyi. Jego zdaniem biskupi „winni słuchać ministrów i milczeć"... Tak pojmuje trybun socyalistyczny wolność!!

Interesujące z całej mowy p. Daszyńskiego była jedynie zapowiedź, że socyaliści będą kandydować z Krakowa i Lwowa do Sejmu, choćby reforma sejmowa nie została uchwalona. Bardzo słabo i nieśmiało mówił zaś p. Daszyński o „pukaniu do drzwi Rady miejskiej w Krakowie" (widocznie Dr Gross nie pozwala), a wywody przeciw militaryzmowi wiły się w sprzecznościach. Nic dziwnego, socyaliści robią przecież obecnie nastrój wojenny, opierając się o „oryentacyę austryacką".

W całej tej „uroczystości" socyalistycznej przebijał się automatyzm, automatycznie hańbowano i automatycznie p. Daszyński rzucał swe fajerwerki. Zapał uczestników festynu dalekim był od temperatury dnia. Ot parada z muzyką i pochodem, która się wreszcie uprzykrzy. Co śmieszne, to w gruzy się rozleci.

Kraków 2 Maja.

1 maja — był rzeczywiście pierwszym co do piękności, upał jego przestał już być kwietniowym paradoksem o lecie. O miejscu chronologicznem dnia wczorajszego przypominały nam czerwone kokardy, takież plakaty i krawaty, bluzki, parasolki, butonierki i — nosy „towarzyszów" — obchodzących po szynkach swe święto czteroprzymiotnikowego — picia.

Do tajnego, bezpośredniego, powszechnego i równego — picia przybyło jeszcze okazyi z racyi 1 miesiąca, święta ogólnego, partyjnego grozy zbliżającej się wojny i wzmożonego do kwadratu wskutek upału pragnienia.

Swiętowali więc wszyscy — chadzali w słońcu i kurzu — czując przypływ energii i potrzebę ruchu pieszego i kołowego.

Ogrody, parki, Błonia, planty etc. zatkane wprost były ludźmi, „używającymi" spaceru, tramwaje, dorożki, samochody, rowery obnosiły ludzkie organizacye w ruchu odśrodkowym od Rynku.

Nagły zwrot atmosfery spowodował ogólną przemianę materyi głównie zewnętrznej. Ponad miastem, jego barwnym tłumem, partyjnikami, spacerowiczami — unosiła się na czystym nieboskłonie ognista kula słoneczna — siejąc potoki promieni, powodujących jednakie u wszystkich — radość i poty.

Z teatru miejskiego. W sobotę 3 maja wznawia teatr krakowski tragedyę Juliusza Słowackiego „Beatrix Cenci" od lat już kilku w Krakowie nie graną. Ukaże się ona w ramie dekoracyjnej, do której, zarówno jak do kostyumów dał pomysły znany artysta malarz, p. Karol Frycz. Rolę Beatryczy odtworzy p. Irena Solska, Piotra Negri dyrektor Solski, Giana Gianiego p. Biegański.

Wieczór muzyczny. Prof. Jan Boell urządza w sobotę 3 b. m. w małej sali Starego Teatru wieczór muzyczny, na program którego złożą się popisy jego uczniów i uczenic.

Dochód przeznaczony na niezamożnych uczniów konserwatoryum. Program jest następujący: 1) Bach: Suite E-dur. P. Stefania Nowakówna. 2) Brahms: 2 Intermezza. P. Marta Jakobsonówna. 3) a) Chopin: Nocturne B-mol, b) Arenski: Etude, p. Maryla Schwarcówna. 4) Czajkowski: Variations F-dur, p. Rudolfina Sternbachówna. 5) Schumann: Kinderscenen, p. Janina Talowska. 6) Czajkowski: Sonata G-dur, p. M. Markowicz. 7) a) Chopin: Etude E-dur, b) Débussy Reflets dans l'eau, p. Ela Michalewska. 8) a) Rameau-Godowski: Elegia, b) Débussy: Jardins sous la pluie, p. St. Biskupska.

Początek o godz. 7 wieczorem. — Bilety po 1 K sprzedaje kasa Starego Teatru.

Zbiorowa podróż artystyczna. Towarzystwo imienia Wita Stwosza przypomina, że zbliża się termin podróży do St. Wolfgang, Salzburga, Insbruka, Monachium i Norymbergii, podjętej celem zapoznania się z genialnym a nieznanym w Polsce dorobkiem wielkiego naszego artysty. Uczestnicy zbiorą się we czwartek dnia 8 maja o godzinie 7 30 rano w Salzburgu na dworcu Ischl.

Mianowania i odznaczenia na uniwersytetach. Cesarz zamianował zwyczajnego profesora Uniwersytetu lwowskiego Dra Maryana Smoluchowskiego zwyczajnym profesorem eksperymentalnej fizyki w Uniwersytecie w Krakowie.

Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi Uniwersytetu w Krakowie Drowi Kazimierzowi Kostaneckiemu, oraz profesorowi tegoż Uniwersytetu Drowi Józefowi Rosenblattowi order żelaznej korony III klasy, zwyczajnemu profesorowi anatomii i fizyologii roślin w Uniwersytecie Jagiellońskim r. dw. Drowi Edwardowi Janczewskiemu z okazyi przeniesienia się w stały stan spoczynku krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa, zwyczajnym profesorom Uniwersytetu lwowskiego Drowi Ernestowi Tillowi i Drowi Antoniemu Głuzińskiemu tytuł i charakter radców dworu.

Zjazd kobiet polskich odbyć się mający w Krakowie w dniach 10, 11 i 12 maja, zapowiada się bardzo licznie. Wobec tego Komitet Zjazdu prosi, aby te panie, które zamierzają wziąć udział w Zjeździe, wykupiły jak najspieszniej karty uczestnictwa. Karty te nabyć można w biurze „Gościny" ul. Straszewskiego l. 25, oficyna I. p. między 9 a 12 przedpołudniem. — Wszelkich objaśnień udziela sekretarka Zjazdu p. Ignacowa Biskupska, ul. Siemiradzkiego l. 12 między 1 a 3.

Powitanie wiosny. Pod taką słuszną dzięki łasce nieba nazwą odbędzie się jutro w sobotę wielki festyn na dochód Daru narodowego 3 go maja.

Festyn odbędzie się w nowootworzonym parku zabawowym „Oceandry", którego właściciel p. Biliński okazał się ogromnie dla komitetu życzliwym.

Związek towarzystw katolickich właścicieli realności. Z inicyatywy Komitetu Założycieli zawiązanego przez grono katolickich właścicieli realności pod przewodnictwem adwokata Dra Franciszka Mussila, prezesa Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie, odbyło się 30 kwietnia b. r. pierwsze Walne Zgromadzenie Centralnego Związku Towarzystw właścicieli realności w Galicyi Zachodniej.

Zgromadzenie, na które przybyli delegaci poszczególnych Towarzystw i Związków właścicieli realności, które do Centralnego Związku przystąpiły, zagaił adwokat Dr Franciszek Mussil, wybrany jednogłośnie przewodniczącym Zgromadzenia, przedstawiając cel i zadanie Centralnego Związku. Do wydziału wybrani zostali jednogłośnie katolicy:

Jan Baczyński, Dr Józef Emilewicz, Kazimierz Hajdziński, X. Gwardyan Zygmunt Janicki, Wacław Krzepowski, Franciszek Ladziński, Dr Franciszek Mussil, Stanisław Stachowski, Dr Alfred Szolayski, Cyryl Tchórzewski, Jan Kazimierz Zieliński, Stanisław Gabryel Żeleński. Do komisyi kontrolującej: Henryk Hoffmann, Józef Dyrcz.

Następnie ukonstytuował się Wydział i wybrani zostali przez aklamacyę:

Dr Franciszek Mussil, jako prezes, Dr Józef, Emilewicz, jako wiceprezes, Stanisław Gabryel Żeleński, jako wiceprezes, Dr Alfred Szolayski, jako sekretarz, Franciszek Ladziński, jako skarbnik, X. Gwardyan Zygmunt Janicki, jako radca prezydyalny.

Slub. W dniu 30 kwietnia b. r. odbył się w kaplicy królewskiej w katedrze na Wawelu ślub panny Zofii Bukowskiej z panem Andrzejem Józefikiem. Młodej parze pobłogosławił X. Tomasz Bukowski, stryj panny młodej. Veni Creator oraz śpiewy w czasie Mszy św. wykonał Chór akademicki, a brat panny młodej p. Tadeusz Bukowski, artysta opery odśpiewał pięknie kilka utworów religijnych.

Czarnogórzec przed sądem. W chwili, gdy Austrya gotuje się do wyprawy przeciwko królowi Mikołajowi, — jeden z jego wojowniczych poddanych rozpoczął wojnę na własną rękę.

Przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw Markowi Rakowicowi, Czarnogórcowi, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na osobie polskiego robotnika, Benedykta Kierasa. Sprawa miała przebieg następujący: Dnia 18 marca b. r. przyszło w Trzebini pomiędzy robotnikami Benedyktem Kierasem i Wł. Lasoniem z jednej, a oskarżonym Rakowicem z drugiej strony do kłótni, a następnie bójki. Na pomoc Kierasowi przybiegli inni robotnicy, a Rakowic, widząc się otoczonym strzelił dwukrotnie z rewolweru w powietrze. Przyjaciele Kierasa postanowili wobec tego Czarnogórcowi broń odebrać. Rakowic dał tedy strzał do Lasonia i zranił go w głowę. Gdy Kieras mimo strzałów biegł dalej za Rakowicem, ten strzelił do ścigającego i zabił go na miejscu. Rakowica aresztowano dzisiaj rozpoczęła się rozprawa.

Rozprawie przewodniczy r. s. Grodyński, oskarża prok. Dr Schwarz, broni adw. Dr Kłębkowski.

Na tłómacza języka serbskiego powołano prof. Dra Grabowskiego.

Po przeprowadzonej rozprawie, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli winę oskarżonego 12 głosami, trybunał wydał wyrok uwalniający.

Zwłoki utopionego przed kilku dniami Batora — o czem donieśliśmy — wyłowili ubiegłej nocy rybacy w pobliżu Dębnik.

Wycieczkę do Ojcowa wozami urządza 11 maja br. „Krak. Ognisko naucz." Koszta 7 K od osoby. W wycieczce mogą brać udział osoby z poza sfer naucz. Zgłoszenia przyjmuje do 5 maja K. Golachowski, Kraków, Loretańska 16. Ustnych informacyj udziela się w lokalu „Ogniska" Rynek l. 29, od godz. 5—6.

Walne zgromadzenie I. Grupy P. Z. Z. Ch. Robotników odbędzie się w niedzielę 4 maja o godz. 11 przedpoł. w Domu Robotniczym przy ulicy św. Tomasza l. 37.

Pobita przez męża. Wczoraj o godz. 8 wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na Grzegórzki do Katarzyny Krzesz, którą mąż pobił dotkliwie trzonkiem siekiery. Po opatrunku powierzono Krzeszową opiece sąsiadów.

Włamanie. Do mieszkania krawca Fallera, przy ul. Wolnica l. 2 włamali się w nocy z 30 kwietnia na 1 maja nieznani sprawcy i skradli rozmaitych ubrań za 400 K. — Faller ubezpieczony był od włamania.

Pogoda. Dnia 1-go maja termometr doszedł od + 9 9 do + 24 6 C. — barometr powoli opadał.

Dnia 2-go maja o godzinie 7 rano stan barometru 739 0 mm, — termometru + 13 0 C, wiatr: cisza.

Kronika zamiejscowa.

Jak w Galicyi... Pisma śląskie przynoszą statystykę adwokatów na Sląsku cieszyńskim, która pod względem wyznaniowo - narodowem przedstawia się dla nas bardzo smutno.

Ogromna większość kancelaryj adwokackich znajduje się w rękach żydowskich. Na 57 adwokatów jest 39 żydów. Żydzi ci naturalnie wszyscy uważają się za Niemców, kilku za Czechów a jeden tylko w Boguminie za Polaka. Ponadto jedną kancelaryę polską mamy w Cieszynie, jedną w P. Ostrawie. Miejscowo pod względem wyznaniowym są rozmieszczeni u nas adwokaci: Cieszyn: 9 chrześcijan, 9 żydów, Jabłonków 2 żydów; Skoczów 2 żydów; Frysztat: 6 żydów i 1 chrześć.; Bogumin: 2 żydów i 2 chrześcijan, Bielsko: 12 żydów, 3 chrześcijan; Frydek: 2 żydów i 2 chrześcijan; Polska Ostrawa 8 żydów i 2 chrześcijan. Koncypientów adwokackich Polaków na Sląsku jest 5.

Niemiecki kapitalista przeciw polskim robotnikom. Piszą do nas z Białej:

Właściciel firmy Karl Büttner und Söhne w Białej zażądał od wszystkich 30 robotników polskich, zatrudnionych „w apreturze", podpisania rewersu, mocą którego zrzekają się dobrodziejstwa ustawy o terminie wypowiedzenia pracy, a zgadzają się na to, że fabrykant może robotnika każdej chwili wydalić z pracy bez żadnej przyczyny, za co też i robotnik nabywa prawa do porzucenia roboty w każdej chwili.

Jest to próba zaprowadzenia w tej fabryce tych dzikich stosunków, o jakie socyaliści w wielu innych fabrykach dawniejszemi laty walczyli. Rozumie się, że rewers ten, pod przymusem podpisany, miałby znamiona obustronnej umowy, znoszącej obowiązującą ustawę o wypowiedzeniu. Cel jego jasny. Wobec dzisiejszego zastoju i braku pracy przyświeca milionerowi nadzieja, że będzie mógł i tak niewysokie, a z wielkim wysiłkiem wywalczone zarobki obniżyć. Pooddala robotników i przyjmować będzie innych na coraz gorszych warunkach.

Krok ten p. Büttnera jest wstępem do akcyi fabrykantów niemieckich, którzy chcą wykorzystać bezrobocie, wywołane dzisiejszym zastojem i polskim robotnikom poobcinać płace. Należy się więc przygotować na nową walkę z samowolą, zdzierstwem i łakomstwem na nadmierne zyski u niemieckich milionerów. Jest to początek wyzyskiwania nędzy i bezrobocia polskiego ludu.

Ponieważ rewers żądany sprzeciwia się nietylko ustawie, ale i porządkowi domowemu fabryki, zatwierdzonemu przez starostwo w Białej, miejmy nadzieję, iż inspektorat przemysłowy z Krakowa zaopiekuje się tym panem i to jak najrychlej, ponieważ 29 kwietnia zamknięto już apreturę w fabryce Büttnera, skoro tylko robotnicy oświadczyli, że nie podpiszą tego rewersu.

Przedstawienie amatorskie na wsi. Piszą do nas z Mydlnik pod Krakowem: Dnia 27 bm. w niedzielę odegra ruchliwa miejscowa drużyna amatorska „Łobzowian" Anczyca, pod reżyseryą „Sekcyi Teatrów i chórów włościańskich" Akademickiego Koła Tow. Szkoły Ludowej. Sztuka wraz ze śpiewami zrobiła dobre wrażenie na zebranych włościanach z Mydlnik i z sąsiednich wsi.

Czysty dochód z tego widowiska będzie przeznaczony na spłacenie kurtyny, świeżo nabytej dla tutejszej stałej sceny.

Fabryka cukrów A. Sobolewski i S-ka
Podgórze, Telefon Nr 4020.
poleca znane ze swojej dobroci:
Warszawskie Karmelki
twarde, miękkie i nadziewane
w 100 różnych gatunkach i smakach.
Sprzedaż we wszystkich pierwszorzędnych handlach.

Matura w szkołach średnich na prowincyi. Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Mielcu odbędzie się dnia 24 czerwca zaś w żeńskiem gimnazyum w Nowym Sączu dnia 13 czerwca

Koncert w Dębicy. Piszą do nas z Dębicy: W dniu 11 b. m. odbędzie się u nas staraniem Kółka muzycznego w sali „Sokoła" koncert, na który złożą się: produkcye orkiestry wojskowej 40 p. p. pod osobistem kierownictwem p. kapelmistrza, produkcye chóru mieszanego i męskiego, tudzież gra p. J. P. znanej i cenionej u nas pianistki. W program koncertu wchodzą: kompozycye Moniuszki, Galla, Bursy, Wagnera, Liszta, Beethovena, Webera i t. p.

Clou koncertu stanowić będzie gra p. J. P. na fortepianie z akompaniamentem orkiestry wojskowej, rzecz wogóle rzadka, a w Dębicy dotąd niesłyszana.

Koncert wzbudził wielkie zainteresowanie w mieście i w okolicy, a pokup na bilety jest wielki. Wcześniej można zamawiać bilety w cukierni p. Augustynowicza.

W szponach żydowskich spekulantów. Przed czternastu miesiącami p. Anna Jankowska, wdowa po znanym masarzu lwowskim kupiła we Lwowie od p. Lenobla kawiarnię Amerykańską za 86.000 K. W tej cenie kupna objęła też p. Jankowska 10.000 K kaucyi, którą kelnerzy złożyli na ręce p. Lenobla. Mimo, że kawiarnia nie źle prosperowała p. Jankowska nie płaciła ani czynszu, ani dostawcom za towar, ani też p. Lenoblowi nie dała nic na poczet ceny kupna i w końcu kawiarnię zamknęła i zgłosiła niewypłacalność. Wskutek doniesienia wierzycieli, [illegible] upominających się o zwrot kaucyi oraz dostawców likierów i win prokuratorya wdrożyła przeciwko p. Jankowskiej śledztwo o zbrodnię oszustwa, a prowadzący śledztwo sędzia Wilczek zarządził nad nią areszt śledczy.

Pani Jankowska twierdzi, że padła ofiarą niesumiennych spekulantów żydowskich, którzy ją zwabili do Wiednia i tam jej sprzedali kamienicę adwokata tutejszego żyda Dra Braunera przy ulicy Andrzeja Hofera za przeszło 300 tysięcy koron podczas, gdy jej rzeczywista wartość nie dochodzi nawet kwoty 200,000 K, tak, że p. Jankowska straciła około 100.000 K, czyli cały swój majątek.

Jedno z pism donosi, że w sprawie tej toczy się przeciwko adw. Drowi Braunerowi dochodzenie w Radzie dyscyplinarnej Izby adwokackiej.

Samobójstwo żołnierza. W Przemyślu onegdaj odebrał sobie życie, topiąc się w Sanie szeregowiec artyleryi Grzegorz Bocheński. Powodem odmówienie urlopu świątecznego. Jest to siódme samobójstwo żołnierza w garnizonie tamtejszym.

Strajk górników na Górnym Śląsku. We środę strajkowało około 90.000 górników, co świadczy, że strajk ciągle się rozszerza. Różne fabryki i huty w okręgu strajkowym sprowadzają węgiel i koks z Waldenburga, albo też z rewiru węglowego Morawskiej Ostrawy.

Na ogół sytuacya strajkowa jest niezmieniona — górnicy postanowili wytrwać w walce aż do zwycięstwa.

Wiadomości kościelne.

Udzielanie św. Sakramentu Bierzmowania odbędzie się w tym roku w Krakowie w kościele OO. Franciszkanów:

1) dla wiernych w poniedziałek Zielonych Świąt od godz. 8 do 10 rano i od 4 do 6 popołudniu;

2) dla uczniów szkół krakowskich dnia 15 maja (czwartek) po Mszy św., która się rozpocznie o godz. 7·30 rano;

3) dla uczenic 16 maja (piątek) również po Mszy św., która się rozpocznie o godz. 7·30 rano.

Nabożeństwo akademickie odbędzie się w niedzielę 4 maja w kościele św. Anny o godz. 9·10. O. Jan Rusinowicz T. J. wypowie konferencyę na temat: „Praktyczne życiowe znaczenie Ewangelii i jej wykonalność w życiu świeckiem". W czasie Mszy św. będzie śpiewał kwartet męski.

Uroczyste nabożeństwo. Staraniem Stowarzyszenia Polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda" w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 4 maja o godzinie 10 przedpołudniem, jako w pierwszą niedzielę maja, w kościele św. Marka przy ulicy Sławkowskiej uroczyste nabożeństwo ku czci Najśw. Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, Patronki Stowarzyszenia, na które Stow. zaprasza.

Zmarli. Ks. Józef Waligóra, proboszcz w Komorowicach pod Białą, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 30 kwietnia, w 50 roku życia, a 25 kapłaństwa. Ś. p. Zmarły należał do rzędu wybitnych działaczy społeczno-kapłanów w naszym kraju, brał żywy udział w ruchu ludowym organizacyjnym i prowadzonym przez ś. p. ks. Stojałowskiego, tudzież w pracach narodowych na kresach zachodnich. Jego zasługą jest, że Komorowice, wieś położona tuż pod Białą-Bielskiem, a więc narażona na wpływy niemczyzny, pozostała polską i oparła się skutecznie antynarodowej i antyreligijnej agitacyi.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek. „Bocian". (Występ Ireny Solskiej).

Sobota popołudnie „Wesele". Ceny zniżone do połowy.

Sobota wieczór. „Beatrix Cenci". (Występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Taniec Cyganowików". — Ceny zniżone do połowy.

Niedziela wieczór. „Judasz z Kariothu".

Poniedziałek. „Trylogia p. t. Zygmunt August". Część I. „Królewski Jedynak" komedya w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Wtorek. „Trylogia p. t. Zygmunt August". Część II. „Złote więzy", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Środa. „Trylogia p. t. Zygmunt August". — Część III. „Ostatni", dramat w 5 aktach, napisał Lucyan Rydel. Ceny popularne.

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Od wtorku dnia 22 bm. począwszy aż do odwołania

„Drugie życie"

(Der Andere)

dramat Pawła Lindaua w 5 częściach. W głównej roli występuje Albert Bassermann, słynny artysta Reinhardtowskiego teatru. Dramat grany w Wiedniu dotąd bezprzestannie 120 razy.

Codziennie trzy oddzielne przedstawienia o godz. 4, 6·30 i 8·30.

Legitymacye ważne w piątek i poniedziałek.

Ze sportu.

T. S. „Wisła"—D. S. V. „Silesia" (Opawa) 10:0 (2:0).

Od dawna już można było zauważyć, że występy „Wisły" stale są związane z obfitym deszczem lub niepogodą — to też i wczorajszy match wśród podobnej odbywał się aury. Deszcz od początku towarzyszył zawodom aż prawie do drugiej połowy, przez co boisko śliskie utrudniło postępy w grze. Dlatego też mimo znacznej przewagi, zdobywa „Wisła" do pauzy zaledwie dwa punkta (10, 12 min.) Przeciwnicy rzadko przechodzą do ataku a prawie całkiem nie zbliżają się do bramki „czerwonych", którą świetnie jak zwykle bronili pp. Bujak i Cesarski.

Po pauzie deszcz ustał, gra zaczęła iść żywszem tempem przynosząc „Wiśle" coraz to nowe punkta, lecz mimo tego znać było jeszcze na poszczególnych graczach ferye zimowe i brak trainingu — szczególnie zaś odbiło się to na grze p. Mroza (prawe skrzydło). Podobnie i na opawskiej drużynie braki te się uwidoczniały, tak, że nawet trudno było przypuścić, że ta drużyna zdobyła drugie miejsce w mistrzostwie Śląska i przez „Verband" jest zaliczoną do drugiej klasy.

T. J.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Otwarcie wystawy Związku artystów nastąpi jutro w sobotę o godz. 11 przedpołudniem w salach wystawy architektury obok parku Dra Jordana. Obok artystów współczesnych, urządzoną będzie wystawa prac śp. Fleischmanna, obejmująca kopie obrazów: Leonarda da Vinci, Michała Anioła, Tycyana, Rubensa i i.

Morderstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Do tyle zagadkowego dotychczas faktu zabójstwa Władysława ks. Druckiego Lubeckiego w parku w Teresinie przybył nowy tajemnicza kradzież, w pałacu tamtejszym, o czem już donosiliśmy wonegdajszym numerze.

Okazało się, iż złodziej wszedł przez okno, tłukąc poprostu szybę, a nie „wyciskając" jej, jak to czynić zwykli doświadczeni specyaliści warszawscy. Znalazłszy się w gabinecie, postępował sobie swobodnie, o czem świadczą ślady, że posługiwał się lampką elektryczną biurkową, a nawet palił, czy próbował palić lampę. Sciśle dopasowane okiennice, a prawdopodobnie i pewność, że go nikt nie śledzi, zabezpieczały go od obawy, że światło w oknach opieczętowanego pałacu może zaalarmować folwark. Na ramach drzwi i okna widać dokładnie ślady użycia łomu, „szabra", jak go nazywają złodzieje.

Złodziej nie próbował zbytnio mozolić się nad otwarciem szuflad biurka o czem świadczą wysunięte zasuwy zamków szuflad, lecz podważył i oderwał blat, przez co szuflady stanęły przed nim otworem. Porozrzucane po całym gabinecie papiery świadczą, że złoczyńca przeglądał je. Jedną z szuflad wystawił na środek pokoju. Jak wnosić można z opowiadań służby i oficyalistów w szufladach biurka mogło być do trzystu rubli, które prawdopodobnie stały się łupem nocnego gościa. Zginęło 60 sznurów korali, które sprowadził książę z zagranicy na podarki dla dziewcząt folwarcznych. Każdy ze sznurów miał kosztować około 9 rubli. Nadto zginęły z gabinetu dwie strzelby: sztucer i dubeltówka bardzo cenne, karabinek-pistolet Mauzera i rewolwer systemu brauning. Oględziny porozrzucanych na podłodze papierów i jednej z szuflad, znajdującej się na środku gabinetu, świadczą, że złodziej przedewszystkiem szukał potrzebnych mu dokumentów. Znajdujące się w sąsiednim pokoju futra, ubranie i srebra pozostały nietknięte.

Wszczęta niebawem obława na złodzieja nie dała żadnego rezultatu. Dochodzenie w sprawie kradzieży oddano sędziemu powiatowemu.

Nowy zwrot.

Poszukiwania dorożkarza parokonnego, który odwiózł z dworca kaliskiego ordynata Bispinga po powrocie jego z Teresina w dniu zabójstwa do mieszkania jego na Hortensyę, udały się. Onegdaj zdołano go odszukać. — Jest nim posiadacz dorożki nr. 167, Wincenty Jakubczyk.

Stwierdza on rzeczywiście, że w dniu krytycznym zabrał z pociągu, przychodzącego do Warszawy o godz. 7 z minutami pasażera, który kazał się zawieść na ul. Hortensyę pod nr. 3. Pasażer ów miał na sobie czarne ubranie, melonik czarny. Koloru obuwia nie przypomina sobie dokładnie, pamięta jedynie, że było bardzo zabłocone.

Zeznanie to jest nader ważne, gdyż ostatecznie potwierdza ono, że ord. Bisping wrócił do Warszawy pociągiem, odchodzącym z Teresina po 6 i nie może mieć nic wsólnego z owym do dziś dnia tajemniczym pasażerem w żółtych butach, który wyjechał z Teresina o 3 z minutami i na którego ślad dotąd policya nie wpadła.

Wielką sensacyę wywołała onegdaj w Warszawie wiadomość o aresztowaniu ord. Bispinga. Ordynat Jan Bisping w towarzystwie swojej małżonki onegdaj z rana przyjechał z Grodna a o godz. 10 przedpołudniem do mieszkania jego przybył pomocnik komisarza X. cyrkułu i zawiadomił go, że z rozporządzenia władz sądowych zostaje chwilowo aresztowany.

Popołudniu zaś, z decyzyi władz sądowych, ordynata Jana Bispinga uwięziono. — Po dokonaniu rewizyi w mieszkaniu jego przy ul. Hortensyi nr. 3, w obecności p. Bispinga, będzie on przewieziony do więzienia śledczego.

Rzeczywistość, czy jakiś szatański zbieg okoliczności? Takie pytanie zadają sobie wszyscy, którzy oddawna i dokładnie znają ordynata Bispinga, jako człowieka bez skazy i dobrego obywatela. Ordynat Bisping na Massalanach w gub. grodzieńskiej, składających się z dwu kluczów, posiada szczerą sympatyę swoich pracowników, którym wyznacza emerytury; założył dla ich dzieci ochronki i szpital. Poza osobistym zarządem swoich dóbr, p. Bisping pracował na polu ekonomiczno-społecznem. Na krótko przed zawarciem powtórnych związków małżeńskich, ordynat Bisping przez dłuższy czas przebywał w Rzymie z zamiarem wstąpienia do klasztoru Trapistów i przekazania ordynacyi swojemu młodszemu bratu Kazimierzowi. Następnie jednak zaniechał tego zamiaru, oddając się pracy społecznej.

Znów staje się aktualną opowieść o owej próbie otrucia księcia podczas wizyty u niego ord. Bispinga w roku ubiegłym. Jak wiadomo, analiza chemiczna w herbacie księcia, która mu się wydawała zbyt cierpką, wykryła strychninę.

Książę, ord. Bisping i lokaj, którzy próbowali herbaty, lekko zasłabli. Oprócz księcia, jego gościa i kamerdynera Jana, obecny był wówcza w mieszkaniu księcia bażantarnik Gral. Ojciec owego Grala był oddawna w służbie księcia i cieszył się jego wielkimi względami, choć bywał nieraz krnąbrny. Kilkakrotnie opuszczał on służbę u księcia, lecz znów po jakimś czasie powracał.

W czasie nieobecności ord. Bispinga w Warszawie mnóstwo osób składało w mieszkaniu jego wizyty kondolencyjne, między innymi złożyli bilety: X. prałat Załuskowski, hr. Potocki, Zamoyski, ks. Mirski. Wogóle złożono dotąd przeszło 150 biletów ze sfer arystokratycznych.

Sytuacya.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 2 maja.)

Wiedeń. (Tel. wł.) Wobec brzmienia drugiej noty króla Mikołaja, hr. Mensdorf wziął udział we wczorajszych obradach reunionu ambasadorów i zjawi się również w poniedziałek. Przypuszczają, że do tego czasu znajdzie się jakaś formułka, zapewniająca spokój.

W sferach dyplomatycznych zapewniają jednak z naciskiem, że obecnie jest jeszcze wiele poważnych kwestyj do rozstrzygnięcia. Austro-Węgry z racyi opróżnienia Skadaru przez Czarnogórę nie wdadzą się w żadne rokowania o rekompensaty.

Oficyalne ogłoszenie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie ogłosił dzisiaj komisarz Łopuszański, że sytuacya się nie zmieniła i Austro Węgry obstają przy przeprowadzeniu wszystkich uchwał mocarstw.

Austrya trwa przy swojem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Panuje tu przekonanie, że król Mikołaj gotów jest ustąpić, jeśli za Skadar otrzyma rekompensatę. Austro-Węgry stanowczo nie chcą o tem dotychczas słyszeć.

Interwencya Rosyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sferach dyplomatycznych twierdzą, że w rekompensatach dla Czarnogóry mówić można będzie dopiero po opróżnieniu Skadaru. W sprawie doniesienia, że Rosya obiecała do poniedziałku nakłonić Czarnogórę do ustępstw, faktem jest, że poseł rosyjski w Cetynii przed trzema dniami już interweniował, a ostatnia nota Czarnogóry jest odpowiedzią na tę interwencyę.

Propozycye Greya.

Londyn. (Tel. wł.) Obrady reunionu ambasadorów rozpoczęły się wczoraj o godzinie 3 popołudniu. Na początku posiedzenia przedłożył Grey propozycyę, aby mocarstwa zajęły Antivari i wystosowały ponowne ultimatum do króla Mikołaja. Gdyby to nie poskutkowało, należałoby podjąć dalsze kroki wojskowe.

O Skadar i Albanię.

Druga nota Czarnogóry.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin" donosi z Londynu, że wskutek interwencyi Rosyi i Anglii Serbia podjęła się pośrednictwa u Czarnogóry i wskazując na wyczerpanie państ bałkańskich odradzała Czarnogórze prowokowania wojny z Austryą. Z powodu tych przedstawień Serbii król Mikołaj zdecydował się wystosować drugą notę do mocarstw. Poseł czarnogórski Popowicz wręczył tę notę Greyowi tuż przed otwarciem wczorajszego posiedzenia konferencyi ambasadorów. Król Mikołaj oświadcza gotowość ustąpienia ze Skadaru w zamian za pewne odszkodowania terytoryalne. Król, wskazując na wielkie ofiary poniesione przez Czarnogórę w czasie wojny, a na małe zdobycze terytoryalne, apeluje do sprawiedliwości mocarstw.

Z konferencyi ambasadorów.

Londyn. (T. B.) „Biuro Reutera" donosi: Wczorajsza konferencya ambasadorów, o ile wiadomo, nie powzięła wprawdzie żadnych postanowień, ale zawsze osiągnęła ważny wynik w tem, że okazała, iż jeszcze zawsze istnieje i że przez oznaczenie dalszego posiedzenia na poniedziałek zyskała na czasie.

Ogłoszenie ostatnich dyspozycyj ze strony Czarnogóry oznacza nowy ważny czynnik, który na ambasadorów, lub przynajmniej na kilku z nich uczynił wrażenie i spodziewają się, że do poniedziałku dyplomacya zdoła usunąć ostatnie trudności, jakie jeszcze istnieją, aby znaleść formułę, którąby była odpowiednią i liczyła się z zapatrywaniami mocarstw w sprawie przeprowadzenia ich uchwał odnośnie do Skadaru i zarazem liczyła się z życzeniami Czarnogóry w sposób do przyjęcia odpowiedni dla wszystkich interesowanych.

Ambasadorowie zajmowali się także kwestyą pokoju. Jak słychać ułożą mocarstwa warunki pokojowe w zasadzie i pozostawią ich uregulowanie delegatom stron, prowadzących wojnę, po zebraniu się w Londynie.

Odroczenie reunionu.

Londyn. (Tel. wł.) Wczorajsza konferencya została odroczona do poniedziałku po wniosku ambasadora francuskiego, który zaproponował, aby ułożyć w sprawie Skadaru formułę kompromisową na zasadzie rekompensat.

Jak słychać, Czarnogóra oświadcza, że gotowa jest odstąpić Skadar za inne terytoryalne koncesye. Czarnogóra nie mówi o tem w swej ostatniej nocie, ale zastrzega sobie rozpatrzenie sprawy aż do konferencyi w sprawie granic Albanii.

Czarnogóra z naciskiem podkreśla, że nie zamierzała urazić mocarstw.

Głos francuski przeciw Czarnogórze.

Paryż. (T. B.) „Journal des Debats" pisze: „Ponieważ żaden rząd z powodu Skadaru nie chce wojny, mocarstwa europejskie w swoim czasie się zgodziły na odnośne żądanie Austryi. Jak można teraz więc zwlekać z zarządzeniami przeciw Czarnogórze, które wynikają z tej uchwały". Pismo oświadcza się więc z naciskiem za międzynarodową okupacyą portów czarnogórskich co byłoby pod każdym względem korzystnem.

Skadar stolicą Czarnogóry.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą, następca tronu Daniło ogłosił manifest do mieszkańców Skadaru, w którym zawiadamia, że Skadar stał się stolicą Czarnogóry. Manifest grozi karami za opór przeciw rządom Czarnogóry.

Okupacya Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Według nadeszłych wiadomości we Włoszech panuje nieprzychylne usposobienie dla Czarnogóry. Jak w kołach dyplomatycznych twierdzą, przeważa myśl, aby Włochy razem z Austro Węgrami okupowały Albanię na jakiś czas i przeprowadziły uporządkowanie kraju.

Rządy Essada baszy w Albanii.

Ateny. (T. B.) „Ag. ateńska" donosi z Korfu: Essad basza utworzył w Tiranie rząd i ogłosił autonomiczną Albanię pod protektoratem Turcyi i kazał wywiesić flagę turecką a nie albańską. Essad wystosował do greckiego metropolity w Durazzo pismo, w którem oświadcza, że rząd albański uznaje w osobie metropolity władzę kościoła prawosławnego, którą chce chronić. Essad oświadczył dalej że rząd albański wobec Grecyi nie zachowuje się wrogo.

Wymarsz wojsk tureckich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Cetynii donoszą, że tureckie wojska opuściły już w zupełności Skadar. Essad basza i ks. Daniło żegnali się bardzo serdecznie.

Echa z Bałkanu.

Bułgarzy przeciw Grekom.

Salonika. (T. B.) Wojska bułgarskie opuściły Nigritę, Sotos i Salvanli. Wojska ze Salvanli zostały skierowane do Doiran, gdzie się oszańcowują na wyżynie Belesz Planina.

Salonika. (T. B.) Sztab oraz reszta bułgarskiego 14 p. p. opuściła Salonikę i udała się do Seres. Wojskowym gubernatorem Seres został mianowany Kirkow, komendant 8 mej dywizyi piechoty.

Walka cłowa bułgarsko-grecka.

Salonika. (T. B.) Tutejsze firmy otrzymały z Dedeagaczu telegraficzne zawiadomienie, że bułgarskie władze cłowe z dniem 30 kwietnia wprowadziły na towary pochodzące z Saloniki cło w wysokości 100 proc. Towary „transito" muszą być zaopatrzone w certyfikat, stwierdzający pochodzenie. Słychać, że zarządzenie to rozciąga się także na porty Kavalla i Lagos. Zarządzenie to, jeżeli będzie utrzymanem, jest ciężkim ciosem dla handlu salonickiego.

Powrót wojsk serbskich.

Salonika. (T. B) Onegdaj rano przybył do Saloniki pierwszy transport wojska serbskiego na pokładzie okrętu greckiego. — W ciągu dnia wczorajszego przybyła reszta transportów. Wojska możliwie szybko przewożone są do Serbii. Część ich pozostanie w Köprülü i w Skoplje, gdzie się obwarują. Miasta Skoplje nie może nikt opuścić bez pozwolenia władz.

Zamordowanie Hassana Rizy baszy.

Konstantynopol. (T. B.) Wielki wezyrat otrzymał potwierdzenie, że były drugi komendant Skadaru Hassan Riza basza został zamordowany gdy w nocy wracał z mieszkania Essada baszy.

Przed zawarciem pokoju.

Konstantynopol. (T. B.) Rada ministrów uchwaliła jako miejsce rokowań pokojowych Londyn i ustanowiła pełnomocników.

Koniec zatargu rumuńsko-bułgarskiego.

Bukareszt. (T. B.) Podpisanie protokołu w Petersburgu ze strony ambasadorów w sprawie zatargu rumuńsko-bułgarskiego dziś ma nastąpić.

Jeszcze interwencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ambasadorowie trójporozumienia podjęli ponownie energiczne kroki w Cetynii i Belgradzie.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 2 maja.)

Przed rozwiązaniem Sejmu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Namiestnik Dr Bobrzyński wyjechał we środę do Lwowa. Min. Zaleski, który wczoraj przybył do Wiednia, odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów o wyniku swej misyi pośredniczącej. Wczoraj także był u hr. Stuergkha pos. Lewicki, aby przedstawić opinię Rusinów w sprawie rozbicia rokowań.

O godz. 7 wieczór u hr. Stuergkha byli na konferencyi min. Długosz, Zaleski i Dr Leo. Jak się dowiadujemy postanowiono aby Sejm został rozwiązany. Termin zależy od sytuacyi międzynarodowej.

Audyencye i konferencye.

Wiedeń (Tel. wł.) Cesarz przyjął na dwu godzinnej audyencyi hr. Berchtolda i bar. Conrada.

Wczoraj odbyli narady min. Biliński, Zaleski i Teleszky.

Dzisiaj odbyła się rada ministeryalna, przy udziale ministrów finansów, na której omawiano wyniki obrad reunionu ambasadorów.

Wiedeń. (T. B.) Wiadomość wczorajszego nadzwyczajnego wydania „N. Wr. Tagblattu", jakoby się dziś miała odbyć Rada koronna, dotąd nie została z poinformowanej strony potwierdzoną. Natomiast słychać, że dziś odbędzie się wspólna Rada ministeryalna. Prezydent ministrów Lukacs przybył dziś rano z Budapesztu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jutro odbędzie się o godz. 10 konferencya ministeryalna w sprawie sytuacyi międzynarodowej.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent ministrów oświadczył, że parlament zbierze się po Zielonych Świętach.

Śmierć prez. Trybunału państwa.

Wiedeń. (T. B.) Prezydent trybunału państwa Unger zmarł dzisiejszej nocy, licząc 85 lat.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsza giełda prywatna miała gwałtowny spadek kursów aż do 10 wieczór. Dzisiaj na oficyalnej giełdzie obroty były słabe, ku końcowi sytuacya się polepszyła!

Kontrol eksportu koni i drobiu.

Petersburg. (T. B.) Na granicy niemieckiej otwarto 15 stacyj weterynaryjnych dla kontroli wywozu koni do Niemiec. Od dnia 14 bm. utworzonych będzie dla kontroli eksportu drobiu 14 stacyj weterynaryjnych na granicy austryackiej i niemieckiej.

Nowy zamach sufrażystek.

Londyn. (T. B.) W Hendon (pod Londynem) wybuchł w kilku punktach pożar. Na miejscu pożaru znaleziono papier ze słowami: „Prawo głosowania, strzeżcie się!

Katastrofa z samochodem.

Władywostok. (T. B.) Komendant twierdzy Nissenkow i jego rodzina doznali nieszczęśliwego wypadku automobilowego. Samochód przewrócił się, przyczem komendant, jego żona i obie córki są ranne a syn zabity. Szofer stracił obie nogi.

Uznanie republiki chińskiej.

Pekin. (T. B.) Rząd Stanów Zjednoczonych uznał republikę chińską.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Jan Markiewicz - Jodko z Podola Rosyjskiego, Władysław Grabowski z Warszawy, Drowie Kazimierzowie Fabry z Kęt, Dr Artur Czeczowiczka z Przerowa. Stanisław Szwidziński z Lublina, Czesławowie Rogalscy z Philadelphii (Ameryka), Michał Regulski z Podola Rosyjskiego, Emil Urich ze Lwowa, Walerya Skowrońska z Myślenic, Juliusz Niedźwiedzki ze Lwowa, Dr Zygmunt Wisłocki z Młynowa (Rosya), Maurycy Wachtel z Wiednia, Bruno Kozłowski z Przemyśla, Tekla Trojanowska z Berlina, prof. Leon Syroczyński ze Lwowa, Stefan Gawlikowski z rodziną z Sosnowca, Tadeusz Sroczyński z Gorajowic, Elżbieta Jadwiga Trenklerówna z Zakopanego.

HOTEL ANGIELSKI PIERWSZORZĘDNY przy ulicy Warszawskiej l. 7 w pobliżu Pomnika Jagiełły i Akademii Sztuk Pięknych. Pokoje od 3 K 50 h na dobę. Elektryczne oświetlenie. Centralne ogrzewanie Lift. Usługa pierwszorzędna.

Dr Tabaczyński Ludwik ze Lwowa, Tadeusz Chrzanowski z Płocka, Czesław Choynacki z Kalisza, Leonowie Cichowscy z Radziejowa, Henrykowie Dębiccy z Rycic, Karolowie Domańscy z Lublina, X. Maryan Górski z Bielska, Hilary Gościński z Kielc, Fryderyk Casper z Tryestu, Dr Rudolf Eisler z Wiednia, inż. Emil Haas z Budapesztu, prof. Gustaw Weyrich z Hermsdorfu, Leon Kowalski z Częstochowy, Stefanowie Piwowarscy z Modlina.

Nadesłane.

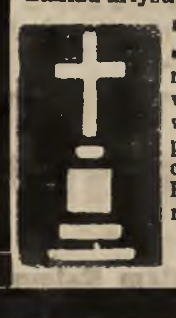
Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

JEDWAB HENNEBERGA
NA BLUZKI — TYLKO WPROST!!
Czarny, biały i kolorowy od K 1·35 za metr. Wysyła franco i cłony G. Henneberg, c. k. dostawca dworu J. C. M. Cesarzowej niemieckiej — Zurich.

Zakład kąpielowy
wody siarczano-solankowej
w Podgórzu pod Krakowem otwarty z dniem 5 maja
Omnibus kursuje od mostu podgórskiego do Zakładu, gdzie przebywa stale lekarz.

Stefan Iglicki MAGAZYN MEBLI w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu), poleca swój Skład tapet na sezon 1913

Zakład artyst.-kamieniarski i budowl.



Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi.

Telefon 1359.

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA W ZAKOPANEM

otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenie zakładu i łazienek pierwszorzędne Ceny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18.

JEDYNA W KRAJU **FABRYKA PASÓW** maszynowych **Ignacego Wurma.**

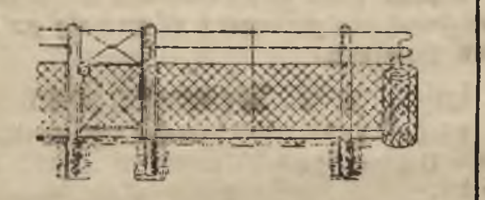
INDULIN ?

607 1 1 Reim i Ska Kraków Rynek 37

Tylko dla Polaków!

3 kawałki pola po 20 morgów blisko dużego miasta Stanisławowa po 650 kor. do sprzedania. Pole bardzo dobre koło Dniestru. Zgłoszenia: „W. 650" do biura dzienn. Sokołowskiego Lwów Jagielońska. 604 3 1

Piersza krajowa fabryka wyrob. żelaznych



Józefa Góreckiego

Podgórze ad Kraków.

Żoleca swe wyroby **artyst. ślusarskie i konstrukcyjne.** Jedyny w kraju wyrób **siatek żelazn., drutu pocynkow. kolczastego.** Fabryczny wyrób **mebli żel. mosięż. i urządzeń szpitalnych.** Zgłosz. wprost: JÓZEF GÓRECKI Podgórze tel. 277. 551 6 2

Wózek

nowy na resorach, o dwóch siedzeniach, oraz wóz ciężarowy do sprzedania. Półwsie-Zwierzyniec, ul. Tadeusza Kościuszki N. 109., 4-ty dom za poczią. 588 3 1

Kąpiele morskie Bescanuova

na wyspie Veglii, 5 g. statkiem z Fiume. PENSYONAT POLSKI Marceli Karlińskiej otwarty od 1-go maja do końca października. W pierszym i trzecim sezonie ceny zniżone. Bliższe informacye listownie. 516 3 2

LAWN-TENNIS



RAKIETY, PRASY do tychże, PIŁKI

Obuwie tennisowe.

PIŁKI NOŻNE

BUCIKI, NAGOLENNIKI I WSZELKIE PRZYBORY SPORTOWE NA SEZON LETNI polecają najtaniej



REIM I SKA Kraków, Rynek 37.

Na życzenie wysyła się franco cenniki sportowe. 606 3 1

Za 6 kor.

beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY DESEROWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wiepole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-14



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do **Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,** które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Lecznica hygieniczna DRA A. TARNAWSKIEGO

w Kossowie (za Kołomyją)

stac. kol. Zabłotów lub Wyżnica (na Bukowinie)

Otwarta do zimy. Leczenie wodą, kąpielami słonecznemi, dyetą (przeważnie jarską) postem, gimnastyką i przysposabianie do życia hygienicznego.

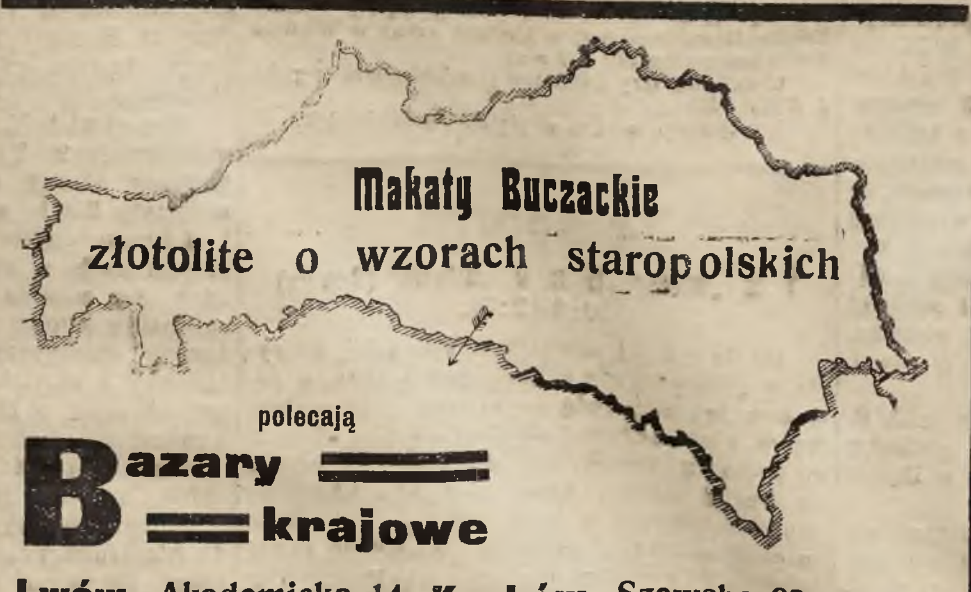
URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAN

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 50. Filia: ul. Szpitalna L. 19.

Poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBRANIEM.



Makaty Buczackie złotolite o wzorach staropolskich

polecają **Bazary krajowe**

Lwów, Akademicka 14. Kraków, Szewska 22.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, św Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg ,Kissingen, tudzież specyalue lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

:: Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu ::

NAJLEPSZE NASIONA

gospodarcze — leśne — warzywne — kwiatowe

z gwarancyą czystości i kiełkowania.

DRZEWKA OWOCOWE I OZDOBNE

Krzewy, Róże, pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły wchodzące — — — w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. — Towar doborowy. — — — — Cennik i specyalne oferty wysyłam opłatnie. — — —

E. FREEGE, Kraków.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 100/88 V 1913

WYCIĄG
z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu. Wrocławia i Berlina.

3·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

8·25 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·46 rano, p. posp. Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł) do Podwołoczysk. Połączenia; do Sambora, Sianek, Podhajec, Stojanowa, Brodów, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanege, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10·25 rano, p. osob. Nr. 43 (od 15 VI. do 30 IX. włącz.) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Żywca, Zwardonia.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 48 B (od 1 V. do 30 IX., co niedzielę i święta) do Trzebini.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·48 po poł., p. osob. Nr. 44 B (od 1 V. do 30 IX. codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż. Jasła. Nowego Sącza. (Orłowa od 15 VI. do 30 IX)

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Żywca (od 15 VI. do 30 IX.) Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·44 wiecz., p. posp. Nr. 204 (od 15 V. do 30 IX.) do Karlsbadu.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu' Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa

11.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Krynicy (od 1 V. do 30 IX.), Nowego Sącza

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połąnia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 (od 1 VI do 30 IX. wł.) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·40 rano, p. posp Nr. 203 (od 15 V. do 30 IX. wł.) z Karlsbadu Połączenia z Pragi, Ołomuńca.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 (od 1 VI. do 30 IX co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 4 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, (Krynicy od 1 V. do 30 IX. wł.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 p. poł, p. osob. Nr. 44 z Nowego Sącza. Połączenia z Krynicy (od 1 V. do 30 IX.), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę

2·20 po poł, Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4·45 p. poł, p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 116 (od 1 VI. do 30 IX wł.) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 VI do 30 IX.) Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

7·36 wiecz., p. posp. Nr. 201 (od 15 V. do 30 IX.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odesy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Jasła.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

8·23 wiecz., p. pop. Nr. 102 (od 15 VI. do 30 IX. wł.) z Zakopanego i Rabki.

8·50 wiecz, p. osob. Nr. 47 B (od 1 V. do 30 IX. w niedzielę i święta) od Trzebini

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Sierszy wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Tynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie **Rakowiecka l. 7** (dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania w szelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCOW i POMNIKOW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Jednorazowa próba przekona

każdego o jakości

Homogonizowana i sterylizowana

Śmietana

w puszkach do kawy, herbaty i na kremy poleca

Wojciech Olszowski

KRAKÓW

Mały Rynek róg Szpitalnej.

Poszukuje się

mieszkania słonecznego składającego się z 4-ech lub 5-ciu pokoi z przynależnościami, z elektrycznem oświetleniem w centrum miasta w pobliżu plant od 1-go czerwca lub lipca.

Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" pod B M. M. 497 0

20.000 róż szlachetnych,

doborowe odmiany korony 2 letnie: sztamowe półwysokie, 50 do 80 cm. 10 sztuk 8 K. 100 sztuk 70 K. wysoko pienne 90-120 cm. 10 sztuk 10 K, 100 sztuk 90 K nadzwyczaj wysokie 130-150 cm. 10 sztuk 15 K. 100 sztuk 130 K. **solitery** 160-180 cm. wysokie 10 sztuk 20 K. 100 sztuk 180 K. róże płaczące, 200 cm. i wyżej 10 sztuk 25 K. 100 sztuk 200 K. nizko krzacz ste i piramidowe roże 10 sztuk 4 K. 100 sztuk 30 K. wysyła za zaliczką 517 14 4

Fr. Spor a lattan (Czechy)

Wiejskie mieszkanie w Krakowie.

6 pokoi, przedpokój, Kuchnia, Łazienka, balkon i przynależności na I piętrze w pięknej willi w Dębnikach ulica Zagrody częściowo lub w całości do wynajęcia każdego czasu. Elektryka. 582 3 1

Pianino,

fortepian do nauki tani, kasa ogniotrwała, kredens, szafy na książki, różne lustra, stoły, umywalnie, kanapy, zegary, obrazy olejne, urządzenie do sklepu korzennego, aparat do piwa dobry i tani, aparat na naftę, i różne meble, dubeltówki i różna broń, używane lecz dobre i tanie.

KRAKOW ULICA GOŁĘBIA LICZBA 10. SKLEP, HANDEL KATOLICKI 497 10 7

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra creme Dra Christoffa

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryg. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60 odpowiednie mydła 70 hal. 388 20 8

Składy we wszystkich aptekach i drogueryach

GŁÓWNE SKŁADY W KRAKOWIE: M. Masłowski apt. H. Bartmański i Sp. apt. M. Reder, apteka, ul. Karmelicka l. 23.

Niezawodna pasta

nawet na zastarzałe nagniotki w aptece Eustachego Sokalskiego w Kętach. Słoik 60 hal Opłata poczt. 45 hal. za zaliczką o 20 hal. więcej. 467 50 5

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie

Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU" 123 0

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKOW

poeca się dwie rodziny, których nędza i kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 212 0

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu" pod numerem 235

Na pamiątkę I. Komunii św.

OBRAZKI I INNE DROBIAZGI

POLECA:

Kazimierz Zajączkowski

Magazyn dewocyonałów Kraków, pl. Maryacki 8.

Obrazy oprawne na raty.

KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6 — **L. & G. KADEN** — KRAKÓW, ul. Dunajewskiego l. 6

TOWARZYSTWO AKCYJNE W KRAKOWIE

Generalne zastępstwo wszystkich zjednoczonych fabryk ceramicznych w Austryi poleca:

RURY KAMIONKOWE wewnątrz i zewnątrz glazurowane, wraz z wszystkiemi częściami fasonowemi, potrzebnemi do kanalizacyi w szczególności: spody, wpusty i studzienki kanałowe. — POSADZKI KAMIONKOWE i flizy fajansowe na ściany, — PIECE KAFLOWE deseniowe i gładkie w najrozmaitszych kolorach, WAPNO SKALISTE z własnych wapienników w Rząsce koło Krakowa, i Glinnej Nawaryi koło Lwowa.

GIPS MURARSKI z własnej fabryki, w Glinnej Nawaryi ZAPRAWĘ FASADOWĄ „Terrabona" z własnej fabryki w Krzeszowicach, CEMENT PORTLANDZKI, wapno hydrauliczne murarskie i fasadowe, papę dachową, ter gazowy, karbolineum, dachówki i wszelkie wyroby betonowe, FARBY CHEMICZNE i ziemne z własnej fabryki farb w Krzeszowicach

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.